

# Awantura o „Podszewkę”

Nowe wieści  
z dawnych  
Kresów



„ZARZĄD Stowarzyszenia Przyjaciół Wilna, Ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej i Polesia «Świtez» protestuje przeciw przedstawianiu Polaków na Wileńszczyźnie w świetle nieprawdziwym, budzącym do nich niechęć i wstręt.

Równocześnie prosimy o zaprzestanie emisji nie «Bożej» a BRUDNEJ PODSZEWKI. Polacy – mieszkańcy Kresów dawnych i współcześnie tam żyjący – tworzyli i nadal rozwijają polską kulturę i ZDROWE obyczaje. Pielęgnują w trudnych warunkach cenną spuściznę przodków, odtwarzają bogaty folklor, kontynuują twórczość literacką, malarską i w innych dziedzinach.

O ile Telewizję Polską interesują tematy z życia i obyczajów dawnych i aktualnie tam żyjących Polaków, takie materiały są i na pewno mniejszym kosztem niż Brudna Podszewka mogą być widzom przedstawione.

Życzymy, aby Kierownictwo Telewizji Polskiej zapoznało się z głosem ROZUMNYCH Polaków – powtarzanym niedawno w Wyższej Izbie RP.

«Złączeni węzłem krwi i węzłem ducha z jednego wyrosiliśmy pnia, dlatego wryć musimy w nasze serca świadomość odpowiedzialności za siebie. Polak za granicą i Polak w kraju są jedni za drugich odpowiedzialni wobec sumienia narodu i opinii innych narodów».

Czyżby te stwierdzenia Państwu – twórcom i realizatorom programów telewizyjnych były obce?

Wiemy, w jakich warunkach znajdują się aktualnie Polacy na Kresach, a szczególnie na Wileńszczyźnie. W czym zatem interesie jest ich ośmieszanie i poniżanie?

Nasuwa się następne pytanie: Czy istota normalna (niekoniecznie rozumna) kała swe własne gniazdo?

Dobrze by było, aby widzowie w kraju i Rodacy na Kresach otrzymali odpowiedzi na te pytania.

## Nie Boża, a brudna „Podszewka”

(Skrót artykułu z „Naszej Gazety” – Wilno, 17.12.1997 r.)

„Sądząc z reklamy w prasie i telewizji, miał to być serial obyczajowy traktujący o życiu i obyczajach Polaków Wileńszczyzny. W Polsce również rozległy się głosy oburzenia, bowiem w serialu występują dwa gatunki ludzi: chamy i wariaci, dzieci ich na takich też się zapowiadają.

Na Wileńszczyźnie byli chamy i prostytutki, tak jak i w innych regionach, ale czy to oni byli najważniejsi?

Pani reżyser przedstawiła w filmie wulgarną piosenkę «Poszedł stary łowić raki i zarzucił ch... na krzaki» itd. Oto perełka folkloru wileńskiego wg pani Cywińskiej, bylej minister kultury Polski?!

Treść filmu wykazuje, że autorka powieści i realizatorka filmu mogły mieć problemy zdrowotne, skoro tak widzą świat wokół siebie, samych chamów i wariatów. A może pani Cywińska opowiada o wyspach Bergamutach? Bo czy uwierzyć, że Mickiewicz, Norwid, Konwicki, Miłosz i wielu innych synów Ziemi Wileńskiej, którzy wnieśli niemały wkład do kultury polskiej, stanowili samotną wyspę na oceanie chamstwa i szaleństwa?

Polacy – Wilnianie zadają sobie pytania: Jaki cel stawiają sobie realizatorzy filmu oraz Telewizja Polska, pokazując w takim świetle Polaków Wileńszczyzny? Czyżby chcieli zaszczyć w społeczeństwie polskim niechęć oraz wstręt do swoich rodaków?».